№ 103.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Czwartek dnia 18 Marca r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich

Wiadomości Krajowe.

P. *Chopin* sprawdził wczoraj w obec publiczności bardzo liczn̄ie zgromadzonéj, to zaszczytne mniemanie, które o nim znawcy i piérwsi artyści stolicy naszéj rozszerzyli. Talent w rzeczy saméj genjalny, godny podziwienia! Wszystkie pochwały, któreśmy czytali w pismach tutejszych były sprawiedliwe zasłużone. Z tego martwego instrumentu bez śpiéwu, a zatém bez życia i duszy, żaden podobno fortepjanista nie wyciągnął w *adadżiu* tak zachwycających skutków! To *adadżio* w koncercie P. Chopin, to oryginalne dzieło nadzwyczajnego genjuszu muzykalnego stawia naszego młodego wirtuoza obok najpiérwszych artystów Europy. Zaiste! daleko rozgłosi imie swoje, kto w młodych leciech tak zaczyna. *Rondo i potpouri* tak z kompozycji jako i z wykonania tę samę mają zaletę. *Tusz* Pana Chopin wytworny, delikatny; w pasażach tylko możeby więcéj energji i mocy życzyć należało; w salonie exekucja P. Chopin czyniłaby większe jeszcze wrażenie.

(A. n.) Rozważając, jak w naszym kraju fabryczne powstają zakłady, godne zastanowienia jawisko stawa nam przed oczy: Wisła zdawała się dotąd nieprzestępną dla rękodzielnego przemysłu kłaśdź granicę; kiedy bowiem na lewym jéj brzegu, przez chwalebne zabiegi i ofiary prywatne, a jeszcze więcéj usilnemi rządu środkami, świetne powznosiły się zakłady, które tę część kraju raźnym ożywiając ruchem, niosą zarazem dzielne ziemiaństwu zasiłki; przeciwny jéj brzeg, prawie w letargicznym spoczynku, długo był tylko zadumionym tego wszyskiego widzem; a słabe tu i owdzie wszczątki, jak płód już w swoim zarodzie zniedołężniony, do krzepkości i wzrostu przyjśdź nie zdołały. Lękliwość na drodze nie dość jeszcze utartéj; brak ducha przedsiębierczego; niedostatek zaufania w własne zasiłki i siły, odstręczając zapewne od tyle przynętnego zkądinąd zawodu, oddalały pożądaną chwilę, aby ktoś możny, sposobny i śmiały, piérwsze dał hasło. Piérwszym więc, co z poświęceniem swojego majątku i dobrowolném przyjęciem na siebie brzemienia ogromnych trudów, puszczają się, dla wzoru i przykładu, na takie przedsięwzięcia, sprawiedliwie należy się wieniec obywatelskiéj zasługi. Z niemałą radością miałem sposobność, u jednego z notarjuszów publicznych w stolicy, widzieć w tych dniach zawarty kontrakt między P. *William Jones*, Anglikiem z Manchester, od naszego rządu ugodzonym i zapomożonym, a WW. *Leonem* i *Pauliną Popławskiemi*, małżonkami i dziedzicami dóbr *Serniki* nad Wieprzem, w województwie Lubelskiém, o założenie w tychże dobrach angielskiéj przędzalni bawełny. Olbrzymi ten zakład, o trzydziestu kilku tysiącach wrzecion wymaga *półtora miljona* kapitału. Na jego umieszczenie WW. *Popławscy* nietylko ofiarowali własnym kosztem wystawić ogromne pięciopiętrowe gmachy, wraz z aparatami do oświecenia ich gazem i ogrzewania, oraz wykopać kanał i urządzić mechanikę wodną czyniąc znaczne dla przedsiębiercy ustąpienia i oddając mu użytek wody na lat 10 bezpłatnie: ale zamierzyli także na początek wymurować przynajmniéj sto domów piątrowych, na pomieszczenie rozmaitych rękodzielników, którym nad-

to od dziedziców wszelkie ułatwienia, pomoc i wygody, z nieporównaną hojnością są zapewnione. Tak więc Polska, przez zaprowadzenie tego pożytecznego zakładu, przyozdobiona zostanie nowém, podług regularnego planu zbudować się mającém miastem, a dalsze rozwinięcie jego skutków dla całego kraju, niewyrachowane rokuje korzyści. Sami WW. Popławscy, piérwsi przystąpili w pewnéj części do spółki z przedsiębiercą. Przykład tym większe dający im prawo do zasługi, że to nie jest zakład gotowy, jak inne, co przetrwawszy przygodne chwile piérwszych doświadczeń, już w swojém wieloletniém utrzymywaniu się zawierają bezpieczną swojego powodzenia rękojmią. Oby tak szlachetne i pożyteczne dla kraju użycie własnych dostatków, zdołało obudzić podobnego ducha gorliwości i przedsiębierstwa i w innych obywatelach w téj części naszéj ziemi między Bugiem i Wisłą, co przez swoje położenie i w skutku wyposażeń od przyrodzenia odebranych, może więcéj, niżeli wiele innych okolic, usposobiona jest do zakładów fabrycznych, i tém samém do przybrania nadobniejszéj postaci, uważanéj zawsze za świadectwo wyższéj w mieszkańcach kultury.

F. Ko...

Przyjechali do Warszawy. — Branicka Róża hr. 556 Długa; Cetner Józef 13 S. Jana; Mórawski Stanisław 2950 Solec; Bajer Ludwik 1064 Królewska; Pruszak Tomasz 1372 Maszałk; Pęcherzewski jenerał 1260 N. Świat; Zabłocki Juljusz 2680 Bednarska; Bontami Tomasz 625 Kozia; Małachowski Onufry hr. 459 N. Senat; Trzciński Napoleon 613 Wierzbowa.

Dziś zrana stopni ciepła 1. — Wczoraj w południe 7.

TEATR NARODOWY. Dziś: Kom. Przyjaciele. Zakończy kom-opera Szkoda Wąsów.

Wiadomości Zagraniczne.

Izba niższa zabroniła większością głosów Panu Harvey członkowi swemu trudnić się za pieniądze popieraniem prywatnych bilów w izbie. P. Harvey sądził, że przykład jego postępowania nie jest nowy, gdyż, oprócz innych byli reprezentanci tacy, jak P. P. Brougham i Denman, którzy w parlamencie bronili w charakterze adwokatów sprawy rozwodowéj królowéj. P. Brougham, zapewnił, że królowa jemu i Panu Denman ofiarowała po skończonéj sprawie 70,000 f. s. ale on nic nie chciał przyjąć z téj summy, bronił więc bez żadnego wynagrodzenia.

Pułkownik Davies utrzymywał niedawno w izbie niższéj, że szkoła kadetów w Londynie, nie wiele jest pożyteczna, gdyż officerowie wnet zapominają nabytych w niéj wiadomości, jak tego sam na sobie doświadczył; xiąże Wellington ubolewał, że nauki nie przyniosły pułkownikowi żadnego owocu. Inny członek izby niższéj, pułkownik Dawkins, zaręczał solennie przy téj sposobności, że wychowanie w domu kadetów było dla niego pożyteczne; Pan Hume powinszował pułkownikowi że z nauk korzystał, ubolewał tylko, że pułkownik nie swoim kosztem się uczył, ale był dla kraju ciężarem. Wspomniony pułkownik Davies, który szkołę kadetów za niepotrzebną uważał, podał petycję o zmniejszenie opłat od rumu.

Niektórzy mówcy parlamentu angielskiego miewają w bliskości siebie osoby, które z nimi w takich stosunkach zostają, w jakich są suflerowie z aktorami. Gazety londyńskie nazywają takich podpowiadaczy *Parliamentary flappers.*

W Londynie otrzymano wiadomość, że krajowcy na wyspie Madagascar, Francuzów, którzy na ich wyspę wylądowali, zupełnie pobili, i że w Montevideo 150 Indjan wpadło na ratusz i uwolniło uwięzionych tam ziomków swoich.

Ostatni wylew Elby uszkodził mosty pod Droznem i Meisen.

Na jeziorze Garda między Tyrolem, Wenecją i Medjolanem używają teraz statku z machiną nowego wynalazku. Siłę pary zastępuje w nim siła koni; tym sposobem ochroniony jest statek od niebezpieczeństwa, na jakie naraża pęknięcie kotła i zarazem oszczędzają się koszta na węgle, które są większe, jak na utrzymanie koni. Zresztą urządzenie w tym statku, jest

prawie takie same, jak w okrętach parowych. Machina z żelaza łanego, lub kutego, nadaje ruch szuflom i kołom w wodzie zanurzonym, i ma to piérwszeństwo przed machiną parową, że można jéj nadać ruch odwrotny i spuszczać, lub podnosić dowolnie tak szufle, jak koła.

Prowizja od pożyczki miasta Lipska zniżoną została do 3 od 100.

W amcie wimarskim nad Elstrą zalała i niemal zupełnie zniszczyła woda 42 domów.

Towarzystwo wyznaczone w Berlinie do zbierania składek dla tych mieszkańców Prus wschodnich i zachodnich, oraz Szlązka, którzy przez wylewy zeszłoroczne szkody ponieśli, zdało teraz sprawę ze swoich czynności. Oprócz postronnych składek, zbieranych bez pośrednictwa członków tego towarzystwa, wpłynęło na ten dobroczynny cel przeszło 150,000 talarów.

Anglicy mogliby pić herbatę taniéj o 15 na 100, gdyby zniesiony był przywiléj kompanji wschodnio-indyjskiéj.

P. Cobbet ogłosił w piśmie swojem *Register*, że ma sposobność zostania członkiem parlamentu, ale mu brakuje do tego środków, to jest pieniędzy, o które się zapewne postarają jego przyjaciele.

Papiery greckie poszły w górę; d. 6 marca płacono za nie w Amsterdamie po 48½. Był czas, w którym stały po 18.

Jest nadzieja, że po emancypacji Izraelitów w Anglji, również Kwakrowie, którzy dla tego że nie przysięgają, od zasiadania w parlamencie są wyłączeni, udzielone będą mieli wszelkie prawa swoich spółobywateli.

Anglik Ball napisał epopeję, pod tytułem *Stworzenie*.

W r. z. umarło w Szwecji 17,000 ludzi więcéj, niż zwykle w latach poprzednich; śmiertelność ta była skutkiem nadzwyczajnych chorób gorączkowych.

Profesor Oken ma być przeniesiony z Monachjum do uniwersytetu w Würzburgu. Zapewniają, że w takim razie kilkuset uczniów uniwersytetu monachskiego przeniosłoby się za nim do Würzburga.

Pewien dzierżawca w kraju nowojorkskim wynalazł pompę, z któréj za zbliżeniem się bydła woda wytryska.

Uwięzieni za długi w Tuluzie podali do ministra Montbel, swego ziomka, prośbę, w któréj wystawili mu smutne położenie swoje, zwłaszcza w ciągu tak ostréj zimy, a w końcu wzywają go, ażeby wniósł w izbie deputowanych projekt do prawa łagodniejszego dla dłużników. W odpowiedzi swojéj doniósł im minister, że właśnie taki projekt jakiego życzą, wkrótce izbom będzie przełożony.

W Paryżu zawiązało się towarzystwo statystyczne pod prezydencją P. Chaptal. Prace tego towarzystwa będą ogłaszane drukiem.

Izba deputowanych w Paryżu wybrała większością głosów kandydatami na prezesa swego P.P Royer Collard, Kazim. Perrier, Sebastiani, Delalot, Agier. Z tych pięciu kandydatów wybierze król prezesa izby.

Zbrojownia w Tuluzie otrzymała rozkaz posłania do Tulonu 26 dział, 10,000 kul, 4000 granatów i pewną liczbę wozów ammunicyjnych.

Słychać, że xiąże Leopold Sasko-Koburski, nim do Grecji pojedzie, piérwéj podróżować ma po Francji i Niemczech.

Donoszą z prowincji portugalskich Bejra, Tras-os-montes i Alemtejo, że zbrojne bandy plądrują wioski i staczają krwawe bitwy z ochotnikami.

Hr. Donatien de Sesmaisons pułkownik i szef sztabu pierwszéj dywizji piechoty francuzkiéj, wykreślony został z listy officerów gwardji, za to, że podczas wyborów w Nantes głosował przeciw kandydatowi ministerjalnemu P. Dudon.

Podług listów handlowych ze Stambułu z d. 8 lutego, miał już P. Ribeaupierre poseł rossyjski posłuchanie u sułtana i był kontent z przyjęcia. Rozgraniczenie powiatów serbskich, które podług traktatu mają być przyłączone

do Serbji, będzie dopiero ustanowione przez deputowanych serbskich i tureckich, których Porta w tym celu do Stambułu wezwała. Sułtan zagroził wygnaniem paszy skutarskiemu, jeśli nie będzie umiał utrzymać w wojsku karności. Anglicy którzy na fregacie Blonde na morze Czarne popłynęli, zmierzyli wszystkie brzegi i powrócili do Stambułu, a inny statek angielski popłynął znowu z dwoma znakomitemi Anglikami na Czarne morze. W Smirnie i Vurla stoi teraz około 40 okrętów wojennych, tak angielskich, jak francuzkich. Flota rossyjska stoi przy Poros. Porta ciągle się uzbraja. Pomimo, że wszystkie okręty europejskie otrzymały przez traktat pozwolenie żeglugi na Czarném morzu, jednak niedawno wstrzymano 2 okręty papiezkie i przepuszczono je dopiéro wtenczas, gdy zatknęły banderę francuzką. Dnia 22 lutego spustoszył pożar mnóstwo domów na przedmieściu Galata.

Mają być wyznaczeni kommissarze trzech mocarstw, którzy na miejscu oznaczą granice Grecji. Dzieło to ma być ukończone w 6ciu miesiącach, w przeciągu których będzie zawieszenie broni, a admirałowie otrzymali polecenie, ażeby, co bądźby to kosztowało, nie dopuszczali wojny. Wojsko francuzkie pozostanie w Morei za zezwoleniem mocarstw dla utrzymania spokojności publicznéj.

Nie dosyć, że tureckie hordy spustoszyły prowincje Epir, Albanję i niektóre prowincje Grecji; jeszcze burze jakich nie pamiętają, dokonały zniszczenia.

Inny list ze Stambułu pisany donosi, że poseł angielski P. Gordon miewa co tydzień dwie konferencje z Reiseffendym; przedmiot ich ma być bardzo ważny. Lud w Stambule ośmiela się głośno naganiać sułtanowi rozpoczęte, lub dokonane reformy; nie tyle jednak zmiany w wojsku, ile w administracji. Zamierzone wystawienie gmachów kwarantanny, jakkolwiek dla Stambułu wielce potrzebne, oburzyło zabobonnych Turków. — Powstanie w Azji jeszcze nie zupełnie przytłumione, a dowódzcy w Bułgarji, pomimo ogłoszonéj amnestji, dopuszczają się zdzierstw okropnych. Jakoż wielu Bułgarów chce się przenieść do Rossji.

Turcy w Adrjanopolu zupełnie się przekształcili; w codzienném pożyciu z Grekami i Frankami są najuprzejmiejsi i bez żadnéj nienawiści.

Wystrzały działowe ogłosiły dnia 8 lutego mieszkańcom Stambułu, że się Sułtanowi syn urodził.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKEJ POD N. 616.